

# Sebastian Paczos

---

## Refleksje na temat narodu i państwa w polskiej myśli politycznej

---

Historia Slavorum Occidentis 2(7), 63-89

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SEBASTIAN PACZOS (POZNAŃ)

## REFLEKSJE NA TEMAT NARODU I PAŃSTWA W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Niezwykle wdzięcznym zadaniem dla naukowca jest zbieranie i krytyczna systematyzacja rozproszonych wyników refleksji historycznych na temat narodu i państwa. W moim tekście postaram się prześledzić, jak w poszczególnych okresach rozwoju polskiej myśli politycznej ujmowano zagadnienie narodu i państwa. Chciałbym także dokonać w miarę pełnego, choć na pewno niewyczerpującego przeglądu, zagadnień teoretycznych związanych z tymi pojęciami. Podejście o charakterze historyczno-teoretycznym pozwoli wykroczyć poza opis stricte historyczny i ukazać skomplikowaną strukturę tych idei, w których wiążą się ze sobą i przenikają różne pierwiastki polityki, filozofii, literatury, pierwiastki określonego stylu i kierunku myślenia, czynniki racjonalistyczne i emocjonalne.

Rozpocznę od problematyki pojawiającej się niezmiennie w dyskusji o narodzie i państwie, a dotyczącej wskazania początków ich istnienia. W nauce dominują dwa przeciwstawne podejścia jeżeli chodzi o powstanie narodu. Jedni badacze są gotowi szukać jego genealogii w pradawnych czasach, przyjmując pierwotny charakter narodu, wywodząc jego początki raczej z natury, marginalizując znaczenie historii społeczeństw ludzkich. Dla drugich natomiast naród jest pewną formą uspołecznienia, zjawiskiem mającym miejsce od niedawna w historii ludzkości<sup>1</sup>. Nie do końca ma rację Ernest Gellner, którego zdaniem powstanie narodów było nieuniknionym

---

<sup>1</sup> J. Szacki, *O narodzie i nacjonalizmie*, „Znak” 1997, z. 3, s. 8.

procesem industrializacji<sup>2</sup>. Autor zbyt dużą wagę przykładą do uwarunkowań socjoekonomicznych, nie doceniając znaczenia elementów świadomościowych. Istniało i istnieje wiele grup, które mimo posiadania wspólnego języka, kultury czy terytorium nie wytworzyło więzi charakterystycznych dla wspólnot narodowych. Dlatego narody mogą powstać na skutek procesów cywilizacyjnych, ale nie muszą<sup>3</sup>. Oba powyższe podejścia pozostają w zgodzie z założeniem, że naród, jak każdy wytwór kultury, ma swoją historię, jest więc zjawiskiem zmiennym, a jego źródeł należy szukać w przeszłości dalszej lub bliższej, w zależności od podejścia. Skłonny jestem przychylić się do poglądu historyczno-kulturowego, zdając sobie sprawę z mocnego zakorzenienia „naturalistycznego” podejścia w potocznym myśleniu.

Daleki jestem od negowania istnienia w dawnych czasach pewnego podłoża psychologicznego dla ideologii nacjonalistycznej, niemniej decydujące dla powstania narodu były moim zdaniem społeczne, polityczne i kulturowe warunki, które pojawiły się w określonej fazie rozwoju historycznego. Na powstanie narodu wpływa wiele czynników. Krzysztof Pomian w książce *Europa i jej narody* wskazuje na kilka z nich: dynastie władców, państwa posiadające odpowiedni aparat administracyjno-wojskowy, związki terytorialne, elity społeczno-kulturalne i tworzone przez nie instytucje, religie i wspólnoty kościelne<sup>4</sup>. Każdy z tych czynników odegrał swoją rolę w procesie narodotwórczym poszczególnych narodów.

Naród różni się od grupy pierwotnej swoim abstrakcyjnym charakterem, jest czymś wyobrażanym, podczas gdy grupa pierwotna to jak najbardziej byt konkretny. R. Radzik usiłując zdefiniować wspólnotę o charakterze pierwotnym wskazuje, że grupa etniczna „[...] jest to społeczność o dużym stopniu kulturowo-przestrzennej zamkniętości, spajana więzami nawykowymi, poczuciem swojskości łączącej jej kultury<sup>5</sup>, silnie odwołująca się do

---

<sup>2</sup> Dla Gellnera (*Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991) czynnikiem pierwotnym i sprawczym jest nacjonalizm, który jest w skali cywilizacyjnej zjawiskiem obiektywnie koniecznym.

<sup>3</sup> Por. A. Walicki, *Czy możliwy jest nacjonalizm liberalny*, „Znak” 1997, z. 3, s. 37–42.

<sup>4</sup> K. Pomian, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992, s. 136–138.

<sup>5</sup> Jest to kultura folklorystyczna, charakteryzująca się bezpośredniością przekazu. W przypadku narodu mamy do czynienia z kulturą przekazywaną za pomocą pisma, sztuki, literatury, bez konieczności bezpośrednich kontaktów członków narodu. Jest ona uznana za własną i wspólną, a jej zasięg określa obszar wyobrażonej wspólnoty. Szerzej zob. A. Kłoskowska, *Skąd i po co naród?*, Znak 1997, z. 3, s. 72.

tradycji, nastawiona na trwanie w formie niezmiennej [...]”, która odbierała przeszłość w tych samych kategoriach co i teraźniejszość. „[...] jest dość jednolita kulturowo (językowo) i klasowo, charakteryzuje się przeżywaniem kategorii «my» w obrębie tylko bezpośrednich doświadczeń osobniczych [...]. Nie posiada wyraźnie wykształconej świadomości swojej grupowej odrębności natomiast na poziomie jednostek charakteryzuje się tożsamością etniczną (kulturową) o niskim poziomie autorefleksji”<sup>6</sup>. W wielkich zbiorowościach jakimi są narody, istnieje przekonanie, że wszyscy są związani w taki sam sposób pewnymi wartościami, które są przyporządkowane danej grupie.

Oprócz różnic kulturowych cechą charakterystyczną narodu jest więź ideologiczna, która spaja członków narodu, a której brak w strukturach etnicznych<sup>7</sup>. W tego typu społecznościach więź ideologiczną zastępowały kontakty bezpośrednie. Na pewnym etapie rozwoju grupy etnicznej dochodzi do wykształcenia się świadomości narodowej. Świadczy to o ukonstytuowaniu się „pełnej” wspólnoty narodowej, w ramach której funkcjonują określone idee narodowe. Sądzić można, że przed końcem XVIII wieku taka więź ogólnonarodowa nie istniała. Na rozległych terenach ludność mówiąca różnymi językami, zróżnicowana stanowo nie mogła wykształcić świadomości narodowej. Jednoczyć ją mogła jedynie władza monarchy utożsamianego z państwem, świadcząca o istnieniu świadomości nie tyle narodowej co państwowej<sup>8</sup>.

Państwo „powstaje” w momencie zaistnienia w strukturach społecznych czynnika władzy. Pod jego wpływem, ze zróżnicowanych społeczeństw, zamieszkujących różne terytoria, konstituuje się państwo. Powstały ośrodek władzy państwowej grupuje ludzi zainteresowanych jej utrzymaniem, wprowadza nową hierarchię wartości i tworzy określone struktury. Powstająca więź między mieszkańcami a państwem ma jednak charakter doraźny,

<sup>6</sup> R. Radzik, *Co to jest naród?*, „Znak” 1997, z. 3, s. 80; por. F. Znaniecki, *Współczesne narody*, Warszawa 1990, (ze wstępu J. Szacki) s. XX-XXIV; A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 19.

<sup>7</sup> Por. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984, s. 11.

<sup>8</sup> Za średniowieczną genezę narodów opowiada się B. Zientara, podkreślając że wpływ na ich powstanie miało przede wszystkim trwałe istnienie państwa. Uważa, że naród powstaje wtedy, kiedy uformowana przez państwo społeczność zaczyna czuć się wspólnotą, mającą jednolite cechy zewnętrzne, wspólną tradycję, pod pojęciem której w średniowieczu należy rozumieć legendę o wspólnym pochodzeniu i pokrewieństwie członków narodu. B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokałolińskiej*, Warszawa 1985.

oparty na wspólnych celach politycznych i nie wynika z poczucia na przykład wspólnej przeszłości, jak to jest w przypadku więzi narodowej. W tym ujęciu mówić można co najwyżej o państwie terytorialnym, a nie narodowym. Na proces tworzenia się państwa mają wpływ rozmaite czynniki: wojny, rewolucje, zmiany systemów ekonomicznych, rodzące się ideologie.

Czy mieliśmy do czynienia z tymi wszystkimi elementami w przypadku powstawania polskiej państwowości? Czy i na ile polska droga była różna od tej francuskiej czy pruskiej? Polski przypadek uderza odrębnością na tle scentralizowanych monarchii absolutnych Europy Zachodniej. Na ziemiach polskich pierwsze organizacje państwowe powstały w momencie wyodrębnienia się aparatu władzy spośród ludności miejscowej. Państwo polskie wczesnego średniowiecza miało charakter monarchii patrymonialnej, w której monarcha wraz aparatem władzy zajmował uprzywilejowaną pozycję w stosunku do całego społeczeństwa. W drugiej połowie XIV wieku zaczęła się kształtować monarchia stanowa, której wyrazem ustrojowym stała się Korona Królestwa Polskiego, ujmowana jako całościowe państwo wyodrębnione od osoby monarchy. Korona Królestwa Polskiego niezależna od króla była reprezentowana przez szlachtę. W tak pojęte państwo wpisywała się zasada suwerenności, wyrażająca się w przekonaniu o niezależności i niepodzielności terytorium państwowego. W XVII wieku w krajach europejskich rozwój gospodarek wczesnokapitalistycznych stwarzał warunki do powstania monarchii absolutystycznych. Sąsiedzi Rzeczypospolitej przeprowadzali reformy mające na celu unowocześnienie aparatu władzy i systemu rządzenia krajem. W tym samym czasie w Rzeczypospolitej nadal podążano drogą monarchii stanowej, której ewolucja doprowadziła do utrwalenia się demokracji szlacheckiej. W rezultacie zamiast wzmocnienia władzy monarchy, szlachta – a później możni – widzieli w osobie króla konkurenta do władzy. W drugiej połowie XVIII wieku zostają podejmowane próby reform ustrojowych, torujących drogę monarchii konstytucyjnej, proklamowanej na Sejmie Czteroletnim. Znalazły one wyraz w trzech koncepcjach: odejścia od narodu szlachecko-magnackiego, tworzenia narodu posiadaczy oraz tworzenia narodu obejmującego wszystkich mieszkańców kraju<sup>9</sup>. Dopiero XIX wiek przyniósł narodziny państwa narodowego, to znaczy państwa, w którym suwerenna władza państwowa należy do narodu. Zanim jednak do tego doszło,

---

<sup>9</sup> J. Bardach, B. Leśniadorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1998, s. 287.

mieliśmy do czynienia z długą epoką rozbiorową, jak pisze T. Łepkowski, z epoką „państwa szczątkowego” – „[...] epoką kolejnych, licznych podziałów kraju, epoką obumierania, częściowego wskrzeszenia i kolejnych zgonów spowodowanych aneksjami polskich państwowości, jednocześnie zaś epoką ewolucji od państwa feudalnego do wczesnokapitalistycznego państwa narodowego”<sup>10</sup>.

W przypadku Rzeczypospolitej łatwiej jest wskazać to, co dzieliło, niż to co łączyło jej członków. W Polsce poczucie przynależności państwowej prawie nigdy nie wiązało się z osobą władcy. Mieliśmy do czynienia jedynie ze swoistą świadomością stanową szlachty. W przeciwieństwie do scentralizowanych monarchii absolutnych Rzeczypospolita, ze swoim parlamentaryzmem szlacheckim, była jedynym w swoim rodzaju państwem obywatelskim. Rzadko kiedy elity szlacheckie wiązały swoje interesy z władzą królewską, raczej dążyły do rozszerzenia swobód i ograniczenia prerogatyw króla. Wprowadzane na wzór absolutystyczny zmiany ustrojowe, które pozwoliłyby zorganizować zależną od króla administrację i wprowadzić prawo królewskie, kończyły się fiaskiem. Zabrakło sił społecznych, na których monarcha mógłby się oprzeć i które stanowiłyby przeciwwagę dla polskiej szlachty. Przywileje i samorząd szlachecki doprowadziły do sytuacji, w której monarcha tracił wpływ zarówno na losy królestwa, jak i na kontrolę porządku publicznego. A. Mączak w swoim eseju na temat dziejów Rzeczypospolitej trafnie nazwał ten proces demontażu państwa „prywatyzacją” sfery publicznej<sup>11</sup>.

W powstaniu narodu jest dużo przypadkowości, podczas gdy tymczasem państwo wydaje się dobrze zaplanowanym produktem ideologicznym. Zapoznając się z wieloma wypowiedziami badaczy zajmujących się tematyką narodową, większość z nich przychyliła się do tezy, że pojawienie się narodu jest raczej wynikiem zbiegu wielu okoliczności niepowiązanych ze sobą, niż dziejową koniecznością. Dawne imperia czy królestwa nie wymagały od mas wierności, a dla większości ludzi wierność ograniczała się do lojalności wobec własnej wsi, grupy etnicznej lub wyznawanej religii – dopiero w XVIII wieku wobec narodu czy państwa. Wraz z pojawieniem się nacjonalizmu

---

<sup>10</sup> T. Łepkowski, *Polska - narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, Warszawa 1967, s. 234.

<sup>11</sup> A. Mączak, *Rzeczypospolita, [w:] Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, red. idem, Warszawa 1999, s. 142.

– czyli od końca XVIII wieku – nastał wiek narodów<sup>12</sup>. Niemiecki filozof Herder pierwszy stwierdził, że każda grupa narodowa posiada własny *Volksgeist* czy też *Nationalgeist*, czyli własne obyczaje, wierzenia, ducha i światopogląd. Przez długi czas państwa posługiwały się tym idealistycznym pojęciem narodu, aby usprawiedliwić formowanie się społeczeństwa z rozproszonych grup ludzkich, uznając jednocześnie owo formowanie za naturalny porządek rzeczy. W tak rozumianym procesie powstawania narodu jest trochę z inżynierii społecznej, dlatego dużo racji ma Jerzy Szacki, który jest zdania, że czasami narody podobnie jak państwa „[...] nie tyle powstają, ile są tworzone, i to nie rzadko całkiem świadomie według ideologicznego projektu «stania się narodem»<sup>13</sup>, przy czym daleki jest od uznania tego czysto konstruktywistycznego podejścia za jedyne i rozstrzygające, dostrzegając znaczenie etnicznych i historycznych korzeni w procesie powstawania narodu.

Podążając dalej tym tokiem myślenia można przyjąć, że narody nie powstawały w drodze rewolucyjnego aktu. Nie pojawiły się one nagle – jak by to chcieli niektórzy – w wyniku Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Kształtowanie się narodu było procesem rozłożonym w czasie, a wszelkie próby wyznaczenia konkretnej daty jego narodzin muszą być skazane na nieuchronną klęskę. Nie wyklucza to jednak możliwości wskazania przestrzeni czasowej przełomowej dla jego powstania, oznaczenia dziejowego momentu, który zapoczątkował proces przemian uwieczniony narodzinami świadomej wspólnoty bez barier stanowych, nazywanej przez niektórych badaczy „nowoczesnym” narodem. W procesie „stawania” się narodu rewolucyjnym może być jedynie fakt uformowania się nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa, wyrażającego się w zmianie charakteru państwa<sup>14</sup>.

Rezultatem procesu narodotwórczego może być powstanie ściśle określonej grupy kulturowej, której jednym z najważniejszych wyznaczników jest tradycja, stanowiąca główny czynnik narodowej solidarności. Tak rozumiany naród ma w sobie czynnik solidarystyczny i pewną swoistą wewnętrzną

---

<sup>12</sup> Nacjonalizm nie był zjawiskiem nowym, ale można spotkać w literaturze rozróżnienie na tzw. nacjonalizm przednowoczesny, charakteryzujący grupy etniczne, oraz nowoczesny, datowany na koniec XVIII i początek XIX wieku. Zgodnie z tym poglądem, aby nacjonalizm rozwijał się, niezbędne było oddziaływanie procesów modernizacyjnych na historycznie ukształtowane wspólnoty etniczne.

<sup>13</sup> J. Szacki, *O narodzie*, s. 17.

<sup>14</sup> Tamże, s. 14.

organizację, niesprowadzalną do struktur politycznych<sup>15</sup>. Przynależność jednostki do narodu wynika w tym przypadku z urodzenia. Naród, będący organizmem społecznym, nie bytuje jednak w sposób wyizolowany od szerszych społeczności i instytucji. Dlatego w każdym narodzie istnieje pewna myśl państwowa, dzięki której może się dokonać polityczna unifikacja jednostek ze wszystkich warstw. W tym przypadku przynależność narodowa stanowi rezultat świadomego wyboru, akceptacji wspólnych wartości przez wolnych obywateli.

Połączenie w ramach jednej koncepcji teoretycznej wzajemnego przenikania i uzupełnia się pierwiastków politycznych oraz kulturowych w procesie powstawania i istnienia narodu może stanowić punkt wyjścia do dalszych badań dla historyka idei, tym bardziej że owa koncepcja nie odznacza się brakiem wewnętrznej spójności. Ilustrację dla tak kulturowo-politycznej teorii może stanowić sposób pokazywania przez polskich historyków „historii narodu”. Na ogół w ich pracach naród zaczął się formować w dawnej Rzeczypospolitej jako naród państwowy, polityczny (charakteryzujący się mocną przynależnością państwową jego członków), by z czasem, między innymi w wyniku zaborów i braku własnego państwa, głównym spoiwem dla tak określanej wspólnoty narodowej stała się kultura. Moment zetknięcia się tych dwóch typów narodów przypadł w Polsce na okres romantyzmu. Nie negując siły oddziaływania staropolskich instytucji państwowych trzeba przyznać, że w czasie Oświecenia podejmowane próby budowania narodu typu politycznego dopiero nabierały na sile. Proces ten został zahamowany przez kolejne rozbiory. Zaborcy zniszczyli instytucje, które funkcjonowały i które służyły uniformizacji elit bez względu na ich etniczne pochodzenie<sup>16</sup>. Z drugiej strony zaborcy nie byli w stanie w krótkim czasie zbudować systemu relacji pomiędzy poszczególnymi segmentami zhierarchizowanej struktury społecznej a państwem, tak by wyzwolić proces budowy politycznej wspólnoty. Tworzone przez zaborców instytucje były kojarzone przez Polaków z czymś narzuconym i nie mogły pełnić funkcji integracyjnej. Jak to ujął T. Kizwalter: „Państwowy patriotyzm i republikańska odraza wobec absolutyzmu w oczywisty sposób skłaniały do wrogości wobec

---

<sup>15</sup> F. Znaniński, *Współczesne narody*, Warszawa 1990, s. 33.

<sup>16</sup> Słusznie T. Łepkowski podkreśla znaczenie instytucji państwowych, nawet ściśle przez obcych kontrolowanych, dla procesu kształtowania się narodu polskiego. T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, s. 244.



nowego panowania”<sup>17</sup>. Drugi czynnik, który mógł przyspieszyć proces formowania się nowoczesnego narodu polskiego w sensie politycznym, to przemiany kapitalistyczne mające miejsce w Europie Zachodniej. Jednak słabość sił społecznych, które byłyby w stanie powieścić rewolucyjno-demokratyczną drogę budowania narodu charakterystyczną dla krajów Europy Zachodniej sprzyjał zanikowi pojęcia narodu polskiego w sensie politycznym i ugruntowaniu się jego rozmienna jako wspólnoty o charakterze kulturowym<sup>18</sup>.

Chciałbym jeszcze na chwilę zatrzymać się nad procesem narodotwórczym, a dokładniej nad rolą państwa w powstawaniu narodu. Znaczenie tego czynnika dla formowania się narodów silnie przemawia za jego odrębnym potraktowaniem. Mówiąc o procesie narodotwórczym zwraca się szczególną uwagę na rolę państwa. Jednak związki problematyki państwa z problematyką narodu nie wyczerpują się tylko w sferze genetycznej. Chodzi tu głównie o wzajemny stosunek państwa do narodu czy też o politykę państwa wieloetnicznego wobec zamieszkujących je mniejszości. Państwo w znaczeniu terytorialnym jest czymś więcej niż obszarem, w ramach którego żyje i rozwija się naród. Jest grupą zorganizowaną, której organizacja koncentruje się na instytucji władzy. Ta centralna instytucja wywiera przymus wobec pozostałych członków grupy, przy czym oparciem dla władzy jest zazwyczaj zaledwie pewna część członków państwa<sup>19</sup>. Tak rozumiane państwo jest ważnym elementem świadomości narodowej. Nie należy zapominać także, że przez państwo naród może manifestować swoją osobowość.

Na samym wstępie pojawia się jednak wątpliwość czy państwo jest tożsame ze wspólnotą polityczną, mającą własne życie, własne funkcje, które pełni, mimo że zmieniają się jej obywatele, czy też jest raczej osobą prawną wchłaniającą wspólnotę i reprezentującą ją na zewnątrz. Należy także zdać sobie sprawę, że „wyrwanie” pojęcia państwa z jego historycznych kontekstów sprawia, że nabiera ono nowych treści. Dla przykładu w XIX wieku fundamentem koncepcji państwa była kategoria suwerenności, gdy tymczasem od początków XX wieku państwo jest utożsamiane z określoną formą ustrojową<sup>20</sup>.

---

<sup>17</sup> T. Kizwalter, *O nowoczesność narodu. Przypadek polski*, Warszawa 1999, s. 136.

<sup>18</sup> R. Radzik, *Co to jest naród?*, s. 87.

<sup>19</sup> F. Znaniecki, *Współczesne narody*, s. 369.

<sup>20</sup> *Państwo jako wyzwanie*, red. A. Rzegocki, Kraków 2000, s. 22.

Powyższych wątpliwości może rozwiązać ustosunkowanie się do organicznych i mechanistycznych teorii państwa. Państwo w rozumieniu mechanistycznym jest zbiorem publicznych instytucji pełniących określone funkcje. Definicje państwa w tej teorii są budowane na podstawie spłotu jego przygodnych cech. Konsekwencją tego sposobu rozumowania (jako sztucznej i skomplikowanej maszyny) jest przypisywanie państwu interesów niezależnych od jego obywateli.

Koncepcje organiczne powstały niejako w odpowiedzi na mechaniczne pojmowanie państwa. Mówią one, że każda cecha państwa ma charakter konieczny. Państwo jest rozumiane jako pewien moralny cel; ma swoją wolę i w celu jej realizacji wytwarza szereg organów (instytucji). Dodatkowo w tak zorganizowanym państwie istnieje wzajemna zależność pomiędzy całością a członkami. Zgodnie z tą teorią powodzenie całości zależy od powodzenia członków, od ich rozwoju ekonomicznego, umysłowego itp., jak dobrobyt jednostki od dobrobytu całości. W tym ujęciu państwo jest abstrakcją, jak wszystkie osoby prawne. Żeby mogło działać potrzebuje osób fizycznych, które będą wyjawiać jego wolę i działać w jego imieniu<sup>21</sup>.

W ideologiach narodowych państwo często występuje jako instytucja chroniąca i umacniająca byt narodowy. Państwo pozwala zespolić ogół obywateli w całość działającą jednolicie. Może tego dokonać tylko przez odpowiednio dobrane instytucje polityczne. Istnienie państwa nie jest jednak niezbędnym warunkiem powstania narodu ani trwałego jego istnienia, niemniej organizacja polityczna odgrywa w powstaniu narodów ważną rolę. Państwo jest bytem realnym służącym do utrzymania ładu w społeczeństwie. Powstaje po to, aby osiągnąć jakieś dobro wspólne. Jest więc wytworem politycznym, stałym, ale o różnych wartościach i zawsze jako funkcja wtórna życia narodowego. Państwo trwa nie jako fundament, lecz stabilizator życia społeczno-politycznego. Jest to oczywiście jedna z koncepcji w dziejach myśli społeczno-politycznej uznająca prymat narodu nad państwem. Jej wypaczeniem jest teoria skrajnego nacjonalizmu, absolutyzująca naród i podkreślająca rangę egoizmu narodowego, który uzasadnia agresywną postawę wobec innych narodów. Przekonanie o prymacie narodu nad państwem ujawniło się wyraźnie podczas Wiosny Ludów, kiedy coraz powszechniej uznawano prawo narodów do istnienia we własnym państwie. Postulat

---

<sup>21</sup> F. Kasperek, *Wstępna nauka o państwie*, [w:] *Państwo jako wyzwanie*, red. A. Rzegocki, Kraków 2000, s. 231–235.

ten został częściowo zrealizowany po zakończeniu I wojny światowej. Prymat narodu nad państwem był uzasadniany racjami od psychologicznych po teologiczne. Znajdował także potwierdzenie w historii Polski, gdzie mimo zaborów i braku własnego państwa istniał naród. Stanisław Kowalczyk jest zdania, że „za prymatem narodu wobec państwa przemawia również fakt, że naród i ojczyzna łączą swych członków więzami bardziej naturalnymi, wewnętrznymi i pierwotnymi od relacji formalno-jurydycznych charakterystycznych dla społeczności państwowej. Wreszcie przynależność do narodu jest trwała, natomiast obywatelstwo można zmienić”<sup>22</sup>. Idea narodu przybrała w tych koncepcjach charakter pozapaństwowy, została tu niejako uniezależniona od państwa. Poczucie narodowe w tej interpretacji to poczucie więzi i solidarności kulturowej.

Prymat narodu nad państwem został najwyraźniej zaakcentowany w koncepcji państwa narodowego<sup>23</sup>, w której to państwo stanowi własność narodu. Jednak, jak się później okazało, łatwiej było ową zasadę narodowości sformułować niż wprowadzić ją w życie, zwłaszcza w przypadku państw wielonarodowych, jakie powstały po I wojnie światowej. Koncepcje polityczne odnoszące państwo do narodu mogą się pojawić, gdy proces formowania się narodu jest wysoko zaawansowany. W przypadku ujęcia idei narodowej w perspektywie państwa na pierwszy plan wsuwany jest argument podkreślający, że państwo jest naturalnym środowiskiem życia jednostki przynależnej do narodu. W tym podejściu naród ulega odpodmiotowieniu, a najważniejsza staje się efektywność działalności społeczno-politycznej jednostek, która jest podporządkowana instytucjom państwa. W historii zwolennikami tego podejścia byli Niccolo Machiavelli, Thomas Hobbes czy Jean Bodin oraz G.W.F Hegel, który w swoich dziełach upatrywał źródeł powstania państwa w „transcendentalnej racjonalności, a nie w decyzji suwerennych

---

<sup>22</sup> S. Kowalczyk, *Naród, Państwo, Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003, s. 112.

<sup>23</sup> Można wyróżnić trzy warianty państwa narodowego: państwo narodowe rozumiane jako państwo o ludności narodowo jednolitej lub prawie jednolitej; państwo narodowe w ujęciu nacjonalistycznym, tj. oparte na uznaniu, prawnym i rzeczywistym, supremacji narodu panującego oraz państwowo narodowe przyjmujące miej lub bardziej konsekwentnie zasadę narodu państwowego. K. Kersten, *Polska - państwo narodowe. Dylematy i rzeczywistość*, [w:] *Narody. Jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?*, red. M. Kula/Warszawa 1989, s. 445.

podmiotów”<sup>24</sup>. Zgodnie z jego filozofią państwo stanowiło indywidualną siłę, realizującą własne cele, którym podporządkować się ma społeczeństwo.

Naród nie jest tożsamy z państwem. Trzeba jednak przyznać, że niezwykle trudno jest oddzielić rozwój narodów od rozwoju państwa. Można pójść w ślady za F. Znanieckim, który wyraźnie oddzielał grupę kulturową jaką jest naród, od grupy opartej na zasadzie odrębności terytorialnej jaką jest państwo. Dla niego naród i państwo to dwa różne społeczeństwa zorganizowane na innych zasadach. Naród to grupa działająca w oparciu o zasadę przodownictwa, a przynależność do niej oparta jest na świadomym dążeniu jednostki do uczestnictwa we wspólnej kulturze. Funkcje publiczne są spełniane w jej ramach nie pod wpływem przymusu, jak to jest w państwie, ale pod wpływem indywidualnego poczucia obowiązku i opinii otoczenia. Państwo jest natomiast grupą zorganizowaną na zasadzie władzy scentralizowanej, działającej na zasadzie przymusu<sup>25</sup>. W tym samym państwie mogą zamieszkiwać różne narody. Może być i tak, że dany naród mieszka w różnych państwach. Państwo stanowi przeciwstawienie dla związku naturalnego, opartego na podstawie więzi uczuciowej jakim jest naród. Nie oznacza to jednak, że obie wspólnoty nie są pod pewnymi względami komplementarne. Mają wynikające ze swojej swoistości różne od siebie cele i zadania. Upraszczając można powiedzieć, że naród powinien dążyć do rozwoju własnej kultury i zachowania tradycji, natomiast do państwa należy dbanie o integralność kraju i egzekwowanie porządku publicznego i stworzenie praw regulujących życie codzienne jednostek należących do narodu. Przy realizacji przypisanych mu zadań państwo opiera się na prawie i groźbie przymusu, podczas gdy naród dysponuje szeroko pojętymi środkami psychiczno-moralnymi, których przejawem jest choćby obyczaj<sup>26</sup>. W tej perspektywie idea narodowa nie jest rozumiana, jak to było w okresie przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, jako przeciwstawienie idei państwowej.

Powstawanie narodu było poprzedzone długotrwałym rozwojem ekonomicznym, politycznym i ideologicznym. W XIX wieku nastąpiło jedynie ostateczne skumulowanie przemian gromadzonych przez długą przeszłość. Stopniowe scalanie życia materialnego i kultury zaowocowało powstaniem rzeczywistej wspólnoty narodowej. Nie należy też zapomnieć o idea walki

---

<sup>24</sup> S. Kowalczyk, *Naród, Państwo, Europa*, s. 108.

<sup>25</sup> F. Znaniecki, *Współczesne narody*, s. 367–370.

<sup>26</sup> S. Kowalczyk, *Naród, Państwo, Europa*, s. 115–116.

zbrojnej, która rozniecała patriotyzm i skupiała elitę narodu. Tym samym niejako czyn wyprzedzał świadomość narodową. W dużym stopniu to walka zbrojna stała się czynnikiem konsolidacyjnym i może w tym też należy szukać swoistości nowoczesnej narodowości polskiej, że wyrosła ona w toku walk niepodległościowych<sup>27</sup>. Przy czym powstanie narodu nie jest rezultatem działania jednego czynnika, ważne jest jednak wskazanie, który czynnik odgrywa rolę dominującą w danym czasie dla kształtowania się narodu. Przez długi czas pojęcie narodu utożsamiane było z pojęciem państwa. W XIX wieku pojawiają się szczególnie intensywne idee narodowe, które zaczęły odgrywać pierwszoplanową rolę. Oczywiście idei narodu można szukać dużo wcześniej, ale nie były one jeszcze tak wyraźnie skryształizowane i jednoznaczne. Wcześniej mieliśmy raczej do czynienia z ideami uniwersalistycznymi, państwowymi, w których kategoria narodu odgrywała rolę marginalną<sup>28</sup>.

Całkowite uformowanie się narodu pociąga za sobą doniosłe konsekwencje psychologiczne i ideologiczne przejawiające się w postaci ukształtowanej świadomości narodowej. Rozpatrując różnorodne zjawiska świadomości narodowej, należy jednak zdawać sobie sprawę, że pod tym ogólnym mianem mieszczą się bardzo rozmaite wyobrażenia, przekonania, odczucia. Ich zbadanie pozwala jednak uchwycić różnicę między świadomością narodową w dojrzałej postaci i przednarodowymi formami świadomości etnicznej.

Prawdziwy rozkwit ideologii narodowych datuje się na przełom XVIII i XIX wieku. Takie nazwiska, jak: Johann Gottfried Herder, Johan Gottlieb Fichte, Johann Wolfgang Goethe, Friedrich Schiller, Giuseppe Mazzini, Jules Michelet czy Adam Mickiewicz stały się wyrazicielami idei narodowej. Początkowo naród był kategorią duchową. Ideologia narodowa przedstawiała postulat jedności narodu, przeciwstawiając się ideologii starego reżimu, ideom feudalizmu. Tworzyła układ wyobrażeń i symboli, w którym nie było miejsca dla konfliktu w łonie nowego narodu. Pod hasłem jedności narodu można było zarówno atakować przywileje arystokratyczne, jak i bronić się przeciw widmu walki klasowej.

---

<sup>27</sup> A. Zieliński, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815-1831*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

<sup>28</sup> Do wyjątków należał Niccolo Machiavelli, który w swoich pismach apelował o wyzwolenie Włoch czy też angielscy rzecznicy ideologii narodowej: John Milton i John Lock.

Podstawowym zagadnieniem XIX wieku jest sprawa narodu, a dokładniej narodzin jego nowoczesnej formy. W tym miejscu warto poświęcić trochę miejsca na krótką charakterystykę procesu kształtowania się narodu polskiego, wskazując na jego najważniejsze etapy i sprawcze czynniki. Należy zaznaczyć, że podstawowe znaczenie narodu w polskiej praktyce politycznej i ideologii miało znaczenie węższe od dzisiejszego. Naród w sensie politycznym nie obejmował wszystkich warstw społeczeństwa, lecz ograniczał się do stanu szlacheckiego<sup>29</sup>. Sarmacka doktryna i praktyka ustrojowa utożsamiała pojęcie narodu z ludźmi posiadającymi „właściwe” urodzenie i będących właścicielami gruntów, co od XVI wieku znalazło wyraz w określeniu „naród szlachecki”. Wspólnota ta oparta była na kryterium tych samych przywilejów. Długa żywotność tego pojęcia wynikała z zakorzenionego mitu wspólnego pochodzenia szlachty od sarmatów i słabości pozostałych stanów. Brak silnego mieszczaństwa pozwolił szlachcie utrzymywać przez długi czas pozycję hegemonia również w działaniach mających na celu przekształcanie państwa i społeczeństwa. Jedność stanu szlacheckiego w XVIII wieku, głoszona przez szlacheckich konserwatystów, stawała się jednak coraz większą fikcją. Obok zamożnych magnatów była szlachta zagonowa, która własnoręcznie uprawiała ziemię, a od chłopów różniła się pełnymi prawami własności, głównie zaś dumą ze szlachectwa. Dodatkowo pomiędzy tymi dwoma przeciwnymi biegunami zamykała się zróżnicowana struktura stanu szlacheckiego. Osobną grupę stanowiła szlachta bezrolna, osiedlająca się w miastach, zasilając kadrę urzędniczą lub staczając się na dno życia miejskiego. Dezintegracja stanu szlacheckiego przejawiała się także w nienowych, ale wzrastających na sile dążeniach bogatej szlachty do obalenia przewagi magnackiej<sup>30</sup>.

Pod koniec XVIII wieku nie był to ten sam naród szlachecki co sto lat wcześniej. Mające miejsce przeobrażenia odbywały się pod wpływem aktualnej sytuacji w kraju, a także kontaktu z myślą europejską. Na przełomie XVIII i XIX wieku mamy już doczynienia z nową formacją społeczną – klasą ziemiańską opartą coraz bardziej na kryteriach kapitalistycznych.

---

<sup>29</sup> Mówiąc o narodzie większość ówczesnych autorów nie myślała w ogóle o najliczniejszej jego części – o chłopach, a w każdym razie nie myślała o nich jako o aktywnych twórcach historii. Chłop polski stał się substratem narodu subiektywnie w połowie XIX wieku.

<sup>30</sup> J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. B. Leśnodorski, Warszawa 1974, s. 114–116.

Dostrzegali to reformatorzy doby Sejmu Wielkiego. Podczas jego prac podjęli próbę zdefiniowania na nowo kryteriów przynależności stanowej, opartej do tej pory na podstawie urodzenia i własności. Ideologia ruchu oświeceniowego doprowadziła do rewizji poglądu na problem państwa, stosunek jednostki do społeczności i na pojęcie narodu. Ograniczenie praw szlachty nieposesjonatów i przeprowadzenie licznych nobilitacji mogło świadczyć o przesuwaniu się akcentu w sprawie obywatelstwa na kryterium własności. Były to zmiany, które co prawda nie obalały ustroju feudalnego, ale gdyby nie przerwany proces przemian mogłyby zaowocować szybkimi kapitalistycznymi zmianami społecznymi. Niemniej nobilitacje pozwalały, aby w ramach szlacheckiego stanu znaleźli się ludzie wykształceni, bogaci, często przedsiębiorczy. Tym samym stan zyskiwał na jakości. Dokonujące się w jego strukturze zmiany przygotowywały do przekształcenia jego członków w warstwę nowoczesnego narodu<sup>31</sup>.

Cechą charakterystyczną końca XVIII wieku było rosnące ożywienie we wszystkich prawie dziedzinach życia. Procentować zaczęły przeprowadzone ograniczone reformy, zaznaczył się wzrost kultury narodowej, oświaty itp. Nastąpiło wyraźne przyspieszenie procesu społeczno-ekonomicznego i ideowego dojrzewania mieszczaństwa, zwłaszcza w wielkomiejskim centrum warszawskim. XVIII wiek, a szczególnie jego koniec, zaznaczył się wzrostem siły mieszczaństwa jako stanu. Rzeczpospolita przez długi czas posiadała słabe mieszczaństwo, niezdolne upominać się o swoje prawa. W Polsce świadomość konieczności zmian, podjęcia walki o zniesienie upośledzenia prawno-politycznego mieszczaństwa, narastała bardzo wolno. Inicjatywa wychodziła zresztą od postępowej szlachty, która poszukiwała sojusznika w walce z magnaterią. Gdy miasta na zachodzie Europy przekształcały się z aglomeracji typu feudalnego w aglomeracje typu kapitalistycznego, w tym samym czasie wiele polskich miast borykało się z różnymi problemami, tak więc start ich odbywał się z dużym opóźnieniem<sup>32</sup>. Do tego brak silnej władzy centralnej, która mogłaby być rozjemcą pomiędzy stanami, jak to miało miejsce chociażby w Prusach, spowodował tak późne podjęcie kwestii „uobywatelnienia” mieszczan. Na skutek słabości gospodarczej, społecznej i politycznej mieszczaństwo nie wytworzyło własnego, autentycznego

<sup>31</sup> Tamże, s. 125.

<sup>32</sup> J. Wojtowicz, *Miasta epoki Oświecenia, ich rola w rozwoju kultury*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia...*, s. 234–240.

programu kulturowego i politycznego, który mógłby oddziaływać na inne stany, dlatego samo znalazło się pod wpływem szlachty. Szlachty, którą charakteryzowała mentalność feudalna, gdzie dominującą cechą nie był szacunek dla innych, lecz pogarda dla niższych warstw. Mocna pozycja szlachty w konfrontacji ze słabym jeszcze mieszczaństwem sprawiała, że pojawiające się projekty reform miały piętno kompromisu, pozostając zawsze w związku z interesami szlacheckimi. Wszelkie próby ograniczenia monopolu szlachty na własność ziemską spotykały się z ostrą krytyką szlacheckich konserwatystów. Na koniec XVIII wieku przypada jednak proces urbanizacji miast. Co światlejsze jednostki zdawały sobie sprawę z konieczności wydzwignięcia ośrodków miejskich stojących na przeszkodzie unowocześnienia całego kraju. Dali temu wyraz reformatorsko nastawieni działacze Sejmu Czteroletniego, torując drogę pojęciu narodu posiadaczy, czyli posesorów szlacheckich i mieszczańskich.

Stan chłopski równie był zróżnicowany wewnątrz. Podział stanu chłopskiego można przeprowadzić w oparciu o różne kryteria, na przykład według stosunku do ziemi, typu renty, stopnia poddaństwa. Polska pod koniec XVIII wieku była krajem agrarnym, słabo upieniężnionym, o gospodarce folwarcznej i wyłącznym panowaniu szlachty. Stosunki między panem i chłopem powstawały przez wieki poza prawem państwowym, według zasady nieingerencji. Brak ingerencji nie oznaczał jednak, że między chłopem a panem panowała anarchia. Istniały między nimi pewne swoiste normy zwyczajowe, mające charakter ustny, wytworzone przez praktykę życiową, określające pewien porządek schematycznie powtarzających się czynności. W Polsce chłop nigdy nie był właścicielem uprawianej przez siebie ziemi, pozostając w większej lub mniejszej zależności od dworu. Szczytem możliwości była własność użytkowa – wtedy grunty były dziedziczne i mogły być zarządzane przez chłopą za zgodą pana. Do końca XVIII wieku nie było aktów prawnych o charakterze czy to ogólnym, czy też szczególnym, które zastrzegały szlachcie tytuł własności ziemi kmieciem. Prawodawstwo wyczerpywało się na kwestii poddaństwa, gdyż istniejący stan gospodarczy na wsi nie wymagał określoności praw gruntowych, godząc się z rzeczywistością dwuwłasnością gruntów<sup>33</sup>. Dodatkowo przy niskiej wartości ziemi i braku osobowości

---

<sup>33</sup> Dwuwłasność pojęciowo zbliżała się do znanych dawnym prawom niemieckim własności podzielnej albo rzymskiej emfiteuzy, całkowicie jednak z żadną z nich nie pokrywała się. Chłopu przysługiwały bowiem nie własność, tylko określone prawa do gruntów,



prawej chłopa, tytuł własności do posiadanej przez niego ziemi pozostawał nieokreślony.

Na podejmowanych próbach „uobywatelnienia” chłopów od samego początku ciążyła nierozstrzygnięta „sprawa włościańska”. Nawet liberalnie nastawieni przedstawiciele szkoły kołłątajowskiej nie byli w stanie w tej kwestii wznieść się ponad przynależność stanową. Poprzestawali na żądaniach wolności osobistej dla włościan, milcząc na temat praw włościan do ziemi. Oświeceniowy liberalizm polityczny, kult dla wolności osobistej płynął z głęboko zakorzenionych postaw antymonarchicznych szlachty, a także z naśladownictwa francuskich i angielskich doktryn politycznych i ekonomicznych. Paradoksalnie to właśnie liberalizm, a w szczególności kult wolności osobistej, przesłaniał całokształt kwestii włościańskiej, sprowadzając ją do jednego zagadnienia osobisto-poddańczego. Warto w tym miejscu podkreślić, że ten liberalizm polityczny szlachty, wyrażający się w likwidacji osobistego poddaństwa, godził się znakomicie z konserwatyżmem społecznym, prowadzącym do uznania istniejącego stanu na wsi za normalny. Świadczy o tym choćby upieranie się przez szlachtę przy zasadzie nieingerencji, czyli niewtrącania się rządu do stosunków włościańsko-dworskich i opieranie tych stosunków przez długi jeszcze czas na dobrowolnych umowach i prawie pisanim, a w rzeczywistości samowoli szlachty. Dodatkowo kwestia włościańska była ujmowana w sposób formalny i dogmatyczny, traktowano ją ze stanowiska obowiązującego prawa pisanego, a nie stanu faktycznego<sup>34</sup>. Dopiero publicystyka popowstaniowa, głównie działacze Towarzystwa Demokratycznego dostrzegli zagadnienie agrarne i zmusili do spojrzenia w twarz rzeczywistości. Działania Towarzystwa Demokratycznego miały znaczący wpływ na kształtowanie się poglądów całej inteligencji polskiej w kwestii włościańskiej. Po ukazaniu się manifestu żadne polskie stowarzyszenie i siła polityczna nie mogła się uchylić od zajęcia stanowiska w sprawie agrarno-włościańskiej, odmiennie niż to było przed 1831 rokiem. Jeszcze jednak

---

na których się osiedlił. Ograniczony był w możliwości zbycia, jak i dziedziczenia, nie było to jednak też prawo zwykłej dzierżawy, bo choć nie miał prawa własności, posiadał bezwzględne użytkowanie swoich ziem. Jakkolwiek nie miał rzymskiego prawa dziedzictwa, faktycznie przez wieki przekazywał je swoim potomnym, i choć nie miał rzymskiego prawa rozporządzenia, mógł je zbywać innym osobom za wiedzą pana. H. Grynwaser, *Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku (1807-1860). Studium archiwalne. Przywódcy i „burzyciele” włościan*, Wrocław 1951, s. 12.

<sup>34</sup> Szerzej pisze na ten temat H. Grynwaser, *Kwestia agrarna*.

przez cały XIX wiek chłopstwu przypadnie rola biernego w istocie obiektu, który zmieniać się miał na korzyść w rezultacie działań podejmowanych przez członków warstw oświeconych<sup>35</sup>.

Wydaje się, że to właśnie we wzajemnych relacjach szlachta – mieszczaństwo można doszukiwać się załóżków nowoczesnego narodu. Polscy mieszczaństwo nie będąc w stanie samodzielnie wykształcić własnych walorów intelektualnych i organizacyjnych, zdecydowali się na sojusz szlachecko-mieszczański, który zaowocował bujnym rozwojem ideologii Oświecenia, a ludzie związani z tym prądem stanęli na czele reform. Duże miasta były miejscami narodzin nowoczesnej inteligencji, jako wyodrębniającej się warstwy złożonej z ludzi żyjących z zawodów umysłowych. Ich rola w kształtowaniu nowoczesnego narodu, w rozwoju języka, kultury, w politycznym ożywieniu kraju była nie do przecenienia. Jerzy Kowecki w ten sposób charakteryzował tę grupę: „Byli oni produktem przeobrażeń społecznych w warstwie mieszczańskiej i szlacheckiej, skutkiem ożywienia gospodarczego i zaczątków kapitalizmu, a jednocześnie propagatorami nowych idei, współtwórcami polskiej wersji oświecenia, nosicielami i współsprawcami fermentu umysłowego i radykalizacji postulatów reformatorskich, często ich animatorem, redaktorem, stylistą”<sup>36</sup>. Ci pierwsi polscy inteligenci oraz wykształcone patriotyczne masy szlachty i mieszczaństwa stały się pierwszymi nosicielami świadomości narodowej<sup>37</sup>. Paradoksalnie łączyło ich poczucie wyższości nad ludem, który ich zdaniem do polskości nie dorósł i nad szlachtą, która nie umiała jej bronić<sup>38</sup>. W przypadku pozostałych warstw, co do kwestii ich świadomości narodowej, istnieją istotne wątpliwości, zwłaszcza że świadomość narodowa była w tamtych czasach do uchwycenia jedynie poprzez analizę poczucia więzi z innymi członkami wspólnoty narodowej i samą wspólnotą. Można tylko przypuszczać, że świadomym Polakiem był ten, kto nie godził się z utratą niepodległości, próbując utrzymać swoją odrębność kulturową. Na najwyższym szczeblu świadomości znajdowali się ci, którzy dążąc do niepodległości podejmowali pracę na rzecz utrzymania narodowości, czyniąc to na drodze legalnej, jak i ci, co oddawali życie w powstaniach narodowych.

<sup>35</sup> T. Kizwalter, *O nowoczesność*, s. 280.

<sup>36</sup> J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu*, s. 146.

<sup>37</sup> J. Tazbir, *Kultura szlachecka*, s. 198–200; zob. J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958, s. 62 n.; por. F. Znaniecki, *Współczesne narody*, s. 119.

<sup>38</sup> S. Kieniewicz, *Historia a świadomość narodowa*, Warszawa 1982, s. 20.

W przypadku szlachty część z nich wegetowała w ciemnocie, ograniczając się do ułudy własnej wyższości w stosunku do chłopą i mieszczanina, utożsamiając sprawę narodową z ciasno pojętym interesem własnej klasy społecznej. Ale znakomita większość świadomość narodową miała wyrobioną na wystarczającym poziomie, aby w okresie zaborów zachowywać patriotyczną postawę. Natomiast świadomość narodowa chłopów nawet w połowie XIX wieku budzi wątpliwości badaczy. Można próbować wyznaczyć świadomość tego stanu w sposób pośredni, poprzez udział chłopów w walce o niepodległość. Moim zdaniem jest to duże uproszczenie i nie może stanowić dowodu na świadomość narodową włościan. Trudno ustalić, na ile ich motywacje zajmowała świadomość, a na ile wiara w reformę stosunków na wsi. Nie można wykluczyć ich udziału w zrywach narodowych jedynie w celu obrony węższej, regionalnej ojczyzny<sup>39</sup>. Jednie można stwierdzić, że proces znoszenia poddaństwa miał znaczący wpływ na przemianę świadomości narodowej chłopów. Z jednej strony chłop otrzymał ziemię od zaborcy, co mogło go skłaniać do przychylnego patrzenia na tę władzę, a z drugiej, ten sam zaborca wcielał go do wojska, rusyfikował i germanizował, a dodatkowo pod względem wyznaniowym był kimś obcym, co nie pozostaje bez znaczenia dla coraz bogatszego i lepiej wykształconego chłopą<sup>40</sup>. Dokonujące się przemiany ekonomiczno-społeczne nie pozostawały bez wpływu na narastanie wśród ludności wiejskiej świadomości jedności warstw w obliczu zagrożenia narodowego.

Wśród czynników animujących przemiany społeczne i przyczyniających się do integracji narodowej w kręgu ich oddziaływania poczesne miejsce zajmowała aktywność polityczna. Kluby i inne organizacje polityczne stawały się forum współpracy szlacheckiej z mieszczanami, czego znakomitym przykładem była Kuźnica Kołłątajowska, w skład której wchodzili ludzie różnych stanów i zawodów. Ukoronowaniem działań tej grupy stały się reformy doby Sejmu Wielkiego i Konstytucja 3 maja, w której używane sformułowania rodzaju „wola narodu” oznaczały nie wolę całego narodu, lecz po prostu szlachty. Nie da się ukryć, że najliczniejsza warstwa w społeczeństwie, jakby nie patrzeć, nie czuła się narodem. Ideolodzy oświeceniowi patrzyli na

---

<sup>39</sup> J. Tazbir, *Kultura szlachecka*, s. 165; por. T. Łepkowski, *Polska - narodziny nowoczesnego narodu*, s. 221-230.

<sup>40</sup> Szerzej na temat świadomości narodowej w XIX wieku zob. S. Kieniewicz, *Historyk*, s. 59-66.

lud jeszcze wedle sarmackiego rozumienia narodu, nie z perspektywy obyczaju, religii, rodzimej kultury, lecz jego udziału, a raczej jego braku w życiu politycznym.

Ów naród szlachecki to twórca historii, mający nie tylko własną wolę, różną od woli despotów, rządów i mędrców, to organizm o określonym życiu wewnętrznym, mającym swe uczucia, myśli, swego ducha i własne dążenia<sup>41</sup>. J. Tazbir podkreśla w swojej książce, że „w żadnym kraju przywileje stanowe nie odegrały tak doniosłej roli w tworzeniu się jednolitej świadomości narodowej warstwy rządzącej, żaden inny stan nie wytworzył tak daleko idącego poczucia wspólnoty”<sup>42</sup>. Ale w Konstytucji 3 maja termin naród posiada jeszcze drugą treść. Częściej oznacza tylko szlachtę, lecz w pewnych kontekstach odnosi się także do mieszczaństwa, a nawet chłopów. Wyraźnie to widać w części, w której Konstytucja mówi o armii: „sile obronnej i porządnej z ogólnej siły narodu”. Tego typu sformułowania były odbiciem toczącej się walki o nowoczesność narodu i zmiany w strukturze społecznej. W ten sposób pojawiło się po raz pierwszy w tekście prawnym najszersze pojęcie narodu, obejmujące wszystkie stany. Przy czym należy zaznaczyć, że jej autorzy mieli raczej na myśli powszechność obowiązków niż praw<sup>43</sup>.

To właśnie myśliciele dojrzałego Oświecenia tacy, jak Stanisław Staszic czy Hugo Kołłątaj będących w gruncie rzeczy republikanami w zakresie teorii narodu dążyli by „[...] miano narodu rozciągało się w coraz większym stopniu na ogół mieszkańców danego kraju obejmując w szczególności lud, dla którego nie było miejsca w dawnych koncepcjach „narodu szlacheckiego”<sup>44</sup>. Wspomniany naród szlachecki nie był wymysłem ideologicznym zwalczających się ugrupowań politycznych. Naród szlachecki stanowił rzeczywiste ogniwo w procesie przechodzenia od wspólnot etnicznych i czysto politycznych do wspólnoty narodowej. Dlatego w literaturze historycznej zwraca się na tkwiący genetycznie w XVIII wieku argument świadczący o początkach przekształcenia charakteru narodu polskiego z magnacko-szlacheckiego w naród nowoczesny, który miał obejmować wszystkie warstwy.

---

<sup>41</sup> F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu oświecenia i romantyzmu*, Poznań [b.r.w.], s. 106–111.

<sup>42</sup> J. Tazbir, *Kultura szlachecka*, s. 56.

<sup>43</sup> J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu*, s. 163; J. Tazbir, *Kultura szlachecka*, s. 198.

<sup>44</sup> J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja*, s. 39.

O typie narodu decyduje jego struktura, charakter jego klas i warstw, ich prawne, gospodarcze i społeczne położenie. W XVIII wieku społeczeństwo miało charakter stanowy. Jego struktura była sankcjonowana prawem dziedzicznego przywiązania jednostki do określonej grupy społecznej. Istniały także formalnoprawne bariery w postaci przywilejów i obowiązków oddzielające między sobą stany. Przełamywanie owych barier w skali społecznej dało początek powstaniu struktury nowoczesnego narodu.

Pisarze oświeceniowi skupiali się głównie na społeczno-ustrojowych aspektach formowania się narodów, niejako ignorując problemy z zakresu kultury, historii i tradycji. Naród interesował ich głównie pod kątem cech, które upodobniają go do innych narodów. Była to wyraźnie idea narodu politycznego, którego nieodzownym elementem winien być pojmowany nie-folklorystycznie lud, rozumiany jako zbiór świadomych obywateli<sup>45</sup>. Dojrzała myśl oświeceniowa akcentowała potrzebę silnej władzy centralnej i podkreślała rolę monarchii. W przypadku polskiego Oświecenia charakterystyczne było pojmowanie narodu nie tylko jako związku w przestrzeni, ale i w czasie. Ludzi łączyć miało nie tylko uczucie miłości do ojczyzny, ale i narodowość której jądro stanowiło historyczne dziedzictwo<sup>46</sup>.

Okres istnienia Księstwa Warszawskiego przyniósł szereg modyfikacji oświeceniowego światopoglądu, polegających zwłaszcza na eliminacji lub redukcji problematyki polityczno-ustrojowej. Nastąpiło osłabienie barier stanowych, ponadto okres ten charakteryzował się niczym niezachwianą wiarą w siły narodu. Przeszłość w tym myśleniu stanowiła jedynie tło dla przyszłości. Pojawiły się koncepcje zmierzające do uzasadnienia racji istnienia politycznego narodu. Poszukiwano cech, które miały się zasadzać na odwiecznych zaletach charakteru Polaków. Polska myśl patriotyczna zaczęła sięgać do skarbnicy tych ideałów sarmackich, zaczęto coraz częściej akcentować problem ducha, charakteru narodowego, polskich cnót, do których należało dopasować zbyt obce formy życia politycznego. Okres ten, podobnie jak insurekcja kościuszkowska, pogłębił proces przemian świadomościowych zapoczątkowany w Oświeceniu. Miał on doprowadzić w niedługim czasie do powstania dziewiętnastowiecznego pojęcia narodu<sup>47</sup>.

---

<sup>45</sup> J. Kurczewska, *Naród w socjologii*, Warszawa 1979, s. 19.

<sup>46</sup> J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja*, s. 45.

<sup>47</sup> Szerzej zob. B. Grochulska, *Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1991.

Czas Romantyzmu to okres dociekań nad charakterem narodu, próba znalezienia takiego ustroju, dzięki któremu będzie możliwe stworzenia dobrego społeczeństwa. W epoce Romantyzmu zagadnienia narodu i państwa nie są rozwiązywane w ogólnoludzkich kategoriach. Występują z reguły w powiązaniu z tradycją oraz pytaniem, jaki ustrój jest najwłaściwszy dla państwa i narodu o określonej przeszłości. Naród jest tu raczej wspólnotą historyczną, uczuć i idei. Romantyczni myśliciele traktować będą naród jako „zbiorowość związaną wspólnotą tradycji, tworzącą odrębną całość, posiadającą własny charakter oraz spełniającą swoje posłannictwo określone w boskim planie świata”<sup>48</sup>. Najważniejszą romantyczną refleksją stała się idea narodu, wspólnoty indywidualności zbiorowej jako koniecznego elementu struktury świata społecznego. Jej najpełniejszym wyrazem była romantyczna zasada niesprzeczności między narodem a Uniwersum, przekonanie że śmierć narodu zubaża całą ludzkość<sup>49</sup>.

Po 1815 roku nie pytano czy naród istnieje, ale raczej jaki typ więzi łączy go z tradycją dawnego państwa, jaka jest jego indywidualna swoistość. Dominowało przeświadczenie, że naród jest tworem plastycznym, podlegającym różnorodnym systemom uwarunkowań. Takie podejście pozwalało na formułowanie pytań na temat stosunku tradycji do współczesności, a szerzej do narodowości polskiej. Opór przeciwko rozbiорom, brak zgody na ich moralną akceptację, łączył się z protestem przeciwko historycyzmowi i jego czasowi teraźniejszemu. Problem narodu stał się w Romantyzmie, jak pisała A. Witkowska, częścią skomplikowanej sytuacji intelektualnej, którą nazwała „negatywnym przeżyciem historycznym”<sup>50</sup>. Romantyzm polski „dojrzewał” w epoce międzypowstaniowej. W porównaniu do romantyzmów europejskich był mniej indywidualistyczny, koncentrował się bowiem wokół narodu – wspólnoty psychicznej ludzi, wynikającej z doświadczenia zbiorowego pokoleń i dziedzictwa narodowego<sup>51</sup>. Mienił się różnymi koncepcjami narodu<sup>52</sup>,

---

<sup>48</sup> M. Ingot, *Narodowość a literatura w polskiej krytyce literackiej okresu romantyzmu*, [w:] *Idee i koncepcje narodu polskiego w myśli politycznej czasów porozbiorowych*, red. J. Goćkowski, A. Walicki, Warszawa 1977, s. 62.

<sup>49</sup> J. Kurczewska, *Naród w socjologii*, s. 18.

<sup>50</sup> A. Witkowska, *Romantyczny naród: klęska i triumf*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, Z. Lewinówna, seria I, Wrocław 1971, s. 8.

<sup>51</sup> Por. *Idee i koncepcje narodu polskiego*, s. 12, 87.

<sup>52</sup> W Romantyzmie mamy do czynienia z kilkoma nurtami myślenia o narodzie. Dominowało podejście postępowo-romantyczne, które w różnych wariantach, bardziej lub

narodu, którego faktycznie nie było. Naród polski w swoim nowoczesnym rozumieniu dopiero się kształtował. Faktycznie mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem, które Andrzej Walicki określił jako „wyprzedzanie rzeczywistości przez świadomość”. Pisarze romantyczni tym samym występowali w imieniu narodu, który istniał jedynie intencjonalnie<sup>53</sup>.

Naród w Romantyzmie pojawia się jako formacja należąca do przeszłości, pozbawiona swojego współczesnego *continuum*. Stąd w okresie preromantycznym tak charakterystyczne postawy katastroficzne, ujawniające głęboką bezradność i bezsilność wobec potęgi historii. Z czasem jednak katastroficzne myślenie ustąpiło. Wybitni przedstawiciele Romantyzmu polskiego zaczęli szukać szansy w usytuowaniu „Polski” w organizmie wyobrażanym, skoro organizm narodowy przestał istnieć. Takie podejście pozwalało przekroczyć ramy własnej historyczności i terytorium, które zostało podzielone między zaborców. W tym celu szukano nici łączącej pamiątki przeszłości z teraźniejszością. Grozie współczesności przeciwstawiano ogrom tradycji wieków, jako trwałego dobra ludzkości i w tym pochodzie dziejów sytuowali własny naród. Należy podkreślić, że zwrócenie wzroku przez pisarzy romantycznych ku źródłom narodu, to poszukiwanie nowej miary czasu, czasu narodzin, miało ogromny walor terapeutyczny dla rozbitego narodu. Podejście to nie stanowiło jednak jądra koncepcji romantycznego narodu, tylko punkt wyjścia do dalszych rozważań. Z czasem marginalizacji ulega rola mitu mającego właściwości terapeutyczne, a pojawiają się próby pogodzenia się z czasem historycznym, czego dowodem są rozważania K. Brodzińskiego, J.P. Woronicza czy M. Mochnackiego. Należy jednak zaznaczyć, że wymienieni autorzy coraz częściej mówią raczej o narodowości niż o narodzie.

Romantyzm to pewien system wartości ideowych, moralnych, politycznych, filozoficznych i artystycznych, wartości niejednoznacznych, niejednokrotnie niewytłumaczalnych, raczej przeżywanych emocjonalnie niż racjonalnie uświadamianych<sup>54</sup>. Za zasługi Romantyzmu można niewątpliwie uznać literackie ożywienie tradycji narodowej; z drugiej strony jednak

---

mniej radykalnych, wystąpiło w polskim ruchu narodowowyzwoleńczym. Były koncepcje mesjanistyczne, zapowiadające cudowną przemianę życia na ziemi, zbiorowe ziemskie zbawienie ludzkości. Były także wersje romantycznego konserwatyzmu różnych odcieni.

<sup>53</sup> *Idee i koncepcje narodu polskiego*, s. 11.

<sup>54</sup> L. Kamiński, *Romantyzm i polityka dwudziestolecia*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, seria III, Wrocław 1981, s. 355.

Romantyzm przyćmił wzrok rozumu i rozmarzył umysły, z czym musieli walczyć przedstawiciele polskiego pozytywizmu. Romantycy skłonni byli wierzyć, że naród ma przed sobą nieograniczone możliwości, że potrafi dokonać cudów. Pozytywiści bardziej przyziemni, patrząc chłodno na rzeczywistość, lękali się marzeń i nierealnych planów.

W Europie, w krajach jednonarodowych, naród oznaczał jednolitą społeczność, zazwyczaj utożsamianą z państwem. W Polsce była najpierw Rzeczypospolita Narodów będąca konsekwencją tradycji państwa wielonarodowościowego, w którym jednak czynnik państwowy nie odgrywał większej roli. Natomiast w czasach rozbiorowych, naród uciskany przez obce państwa, nie mógł się już utożsamiać z własnym państwem, dlatego wyraźniej, zwłaszcza po 1864 roku, można dostrzec coraz częstsze spoglądanie pisarzy politycznych na koncepcje narodu polskiego jako wspólnoty kulturowo-językowej o charakterze monoetnicznym. Naród w tym ujęciu to przenikanie się elementów historycznych, losowych i duchowych z pomniejszeniem wymiaru politycznego i instytucyjnego. Był to niebezpieczny styl myślenia, gdyż ograniczał polskość do pochodzenia etnicznego. Dlatego też autorzy tych koncepcji musieli mieć najczarniejsze wizje w dobie wynaradawiania przez zaborców, uważając się za strażników gasnącego płomienia polskości w morzu ignorancji i obojętności mas społecznych. Taki sposób spojrzenia na naród był efektem dokonanej przez polskich romantyków reinterpretacji heglizmu; „gdzie miejsce państwa zajął naród, czyli wspólnota duchów, wolnych od struktur politycznych”<sup>55</sup>.

W zestawieniu naród-państwo w polskim myśleniu politycznym w warunkach zaboru państwo rysowało się niemal zawsze mgliście, zgodnie z zasadą „najpierw być, później jak być”. Natomiast naród ustawicznie pozostawał w centrum zainteresowań polityków i sfer oddziałujących na opinię społeczną. Była to postawa programowa wynikająca z politycznego statusu ziem polskich, korespondująca z uogólnieniem, że naród może istnieć bez państwa. Z czasem na te koncepcje duchowe zaczęły nakłada się wątki pozytywistyczne, w których naród jest tylko grupą o pewnych właściwościach psychicznych i fizycznych, specyficznym organizmem społecznym. Pokolenie powstańców 1863 roku było tym pokoleniem, które obok uniesień patriotycznych przeżyło wielką gorycz porażki. Poniesiona klęska doprowadziła

---

<sup>55</sup> J. Kurczewska, *Naród w socjologii*, s. 18; zob. A. Walicki, *Mesjanistyczne koncepcje narodu i późniejsze losy tej tradycji*, [w:] *Idee i koncepcje narodu polskiego*, s. 86–88.



do głębokich przemian w sferze postaw i dotychczasowym systemie wartości. Wybuch, a raczej upadek powstania, rozpoczął proces coraz wyraźniejszego przenikania się i wzajemnego nakładania następujących po sobie prądów. Zdaniem Włodzimierza Bernackiego „tym, co zdecydowanie wpływało na «niejednorodność postaw» wśród ugrupowań politycznych drugiej połowy XIX wieku wspierających swój program na hasła pracy organicznej, był stosunek do historii i tradycji. To właśnie w interpretacji faktów i ich opisie wyrażała się najpełniej rozbieżność światopoglądowa przedstawicieli polskiego pozytywizmu”<sup>56</sup>.

Pozytywizm, rozumiany jako pewien światopogląd, charakteryzuje się zaufaniem do nauki jako jedyne źródła rzetelnej wiedzy, monizmem przyrodniczym, przekonaniem o względnej jedności świata empirycznego, utilitaryzmem. Pozytywiści to zwolennicy ewolucyjnego egalitaryzmu, czyli stopniowego dążenia do zrównania ludzi względem ich praw i obowiązków; legalizmu, czyli działania na rzecz interesów narodowych w ramach istniejącego porządku prawnego. Pozytywiści krytykowali romantyków za ich emocjonalizm, mistycyzm i spekulatywną dialektykę, ale w ogólnej ocenie ich zdaniem Romantyzm przyczynił się w ogromnym stopniu do uratowania poczucia identyfikacji narodowej i umocnienia świadomości obowiązków patriotycznych<sup>57</sup>.

W Polsce po upadku powstania styczniowego zaczął się „czas rozumu”. Polacy opowiedzieli się za stopniową ewolucją ku wyższym szczeblom postępu społecznego, odrzuciwszy metody rewolucyjne. Te stopniowe przemiany miały wzmocnić naród pod względem ekonomicznym i podnieść jego poziom umysłowy. Przemiany te zaowocowały powstaniem nowych koncepcji narodu, coraz wyraźniej powiązanych ze zjawiskami społecznymi, które podlegały prawidłowościom wynikającym z naturalistycznego determinizmu i ewolucjonizmu. Cechy kulturowe czy psychiczne narodu, stanowiące łącznik z tradycją narodową, odgrywały coraz mniejszą rolę w pozytywistycznych koncepcjach. Ten bunt pozytywistów przeciwko przeszłości autor książki dotyczącej problematyki narodu w myśli pozytywistów składa na

---

<sup>56</sup> W. Bernacki, *Jednostka, Naród, Niepodległość*, Kraków 1997, s. 26–27.

<sup>57</sup> H. Markiewicz, *Pozytywiści wobec romantyzmu polskiego*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, red. M. Żmigrodzka, seria III, Wrocław 1981, s. 237–238, Por. W. Modzelewski, *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii i myśli społecznej pozytywistów warszawskich*, Warszawa 1977, s. 9–14.

karby ich odpowiedzi „[...] na popularną konserwatywną wersję zrozumiałego skądinąd kultu przeszłości narodowej w dziewiętnastowiecznej Polsce”<sup>58</sup>. Naród był dla pozytywistów, za ledwie żyjącym społeczeństwem, niezależnym od instytucji politycznych. Pozytywizm nie można jednak sprowadzać tylko do koncepcji mających na celu rozwój gospodarczy i cywilizacyjny. Siłą rzeczy polscy przedstawiciele tego nurtu nie mogli ignorować wątku narodowego, stąd próby łączenia rozwoju, oświaty, przedsiębiorczości z ideami narodowymi. Połączenie idei obrony bytu narodowego z pracą na rzecz podniesienia i unowocześnienia kraju miało umocnić byt narodu i przynieść odrodzenie Polski. To myślenie o sprawach narodu w kategoriach postępu jest wątkiem w pozytywizmie najbardziej charakterystycznym<sup>59</sup>. Bez wątpienia przyczynił się on do umocnienia narodowej tożsamości, nie odmawiał też Polakom prawa do niepodległości, jednak głównie koncentrował się na szeroko rozumianych działaniach o charakterze kulturalno-społecznym, niż bezpośrednich dążeniach mających przywrócić Polsce byt państwowy.

Koniec lat osiemdziesiątych odznaczył się spadkiem oddziaływania Pozytywizmu jako formacji ideowej. Przełom XIX i XX wieku charakteryzował się wzrostem zainteresowania problematyką narodową w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Sprzyjały temu aspiracje narodowościowe uciemienionych narodów. Na scenę polityczną wkroczyły nowe pokolenia, których pamięć o powstaniach pozostawała w przekazywanej im tradycji. Był to także okres społeczno-ideologicznej dezorientacji. Następujące wtedy zmiany na mapie ideologicznej i politycznej sprzyjały postawom rozrachunkowym z przeszłością pierwszej połowy wieku.

Dwudziestolecie międzywojenne przewartościowało idee narodu. W tym czasie koncentrowano się raczej na udowodnieniu, że pojęcie narodu nie odnosi się tylko do biernej strony uczuć narodowych, przesądów, lecz odwołuje się do różnego typu działań zewnętrznych społeczeństwa. Odchodzono, zgodnie z zaleceniami socjologii, z badania życia wewnętrznego człowieka na rzecz jego relacji z innymi ludźmi. Konsekwencją takiego stanowiska było uczynienie z polityki sfery życia, w której idea narodowa realizuje się najlepiej poprzez działania grupowe stwarzające „świadomego członka narodu”. W tym ujęciu to nie kultura, a gospodarka i polityka miały decydować

---

<sup>58</sup> W. Modzelewski, *Naród i postęp*, s. 212.

<sup>59</sup> Tamże, s. 23–27.

o formach idei narodowej, zwłaszcza w kontekście budowania silnego cywilizacyjnie i politycznie państwa<sup>60</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym nastąpiło znamienne splecenie zagadnień literackich z węzłowymi problemami społecznymi i politycznymi. Generacja dojrzewająca intelektualnie i politycznie pod koniec XIX wieku znajdowała się pod przemożnym wpływem narodotwórczej literatury romantycznej. Można sądzić, że jej wpływ był na tyle silny, że wpłynął na osobowość, ale i także na koncepcje ideowe myślicieli okresu międzywojennego. Romantyzm podsuwał politykom gotowy program ideowy, gotowe instrumentarium pojęciowe, sugestywną historiografię i stąd może ta romantyczność tamtych lat. Romantyzm był traktowany przez Piłsudczyków jako początek szlaku ku samodzielności narodowej, a jednocześnie jako drogowskaz terażniejszości, czemu dawali wyraz w swojej ideologii obozu sanacyjnego. Na jej podstawie został nakreślony model polityki narodowej, który był konsekwentnie propagowany na łamach „Drogi” redagowanej przez głównego ideologa sanacyjnego A. Skwarczyńskiego. Charakteryzował się odrzuceniem obcego duchowi racjonalizmu, oparciem działalności państwa na więzi duchowej, nasyceniem polityki mitami i wzniosłymi ideami, nie liczeniem się z przyziemnymi uwarunkowaniami. Romantyzm miał stanowić niejako podstawę ducha narodowego w niepodległej Polsce<sup>61</sup>. Takie rozumienie Romantyzmu i jego propagowanie jako idealnego wzorca polityki spotkało się z ostrą krytyką ze strony endecji, która piórem Zygmunta Wasilewskiego usiłowała walczyć z taką oceną przeszłości i starała się odmiennie kształtować funkcjonującą tradycję społeczną. Negując wychowawczy walor Romantyzmu, wskazywano na dorobek staropolskiej myśli i literatury, ceniąc koncepcje ograniczników i podważając kult powstań<sup>62</sup>.

Przestawiona powyżej charakterystyka nie jest wyczerpująca. Proponowane rozróżnienie jest tylko jednym z możliwych, niemniej wystarczy w zupełności, gdyż pokazuje główne linie, po jakich dokonywano przecięcia tradycji w myśli politycznej. Myślę, że pozwala także podkreślić wielopostaciowość idei narodu i państwa a także różnorodności kontekstów, w jakich mogą się pojawiać.

---

<sup>60</sup> J. Kurczewska, *Dusza społeczeństwa*, s.17.

<sup>61</sup> L. Kamiński, *Romantyzm i polityka*, s. 358–359.

<sup>62</sup> Tamże, s. 370.

**Reflections on the nation and the state in the Polish political thought**

The paper provides an overview of mostly nineteenth-century concepts of nation and state, juxtaposed with sociological theories. It begins with the definitions of the basic concepts and their relations, along with the change in their meaning over time. The author presents also the origins, development of the Polish nation and state, comparing the description with sociological theories. Next, the Enlightenment, Romantic and positivist concepts of nation and state were presented together with views prevailing in particular currents of the Polish socio-political thought. According to the author, the idea of nation and state gradually crystallised in the Polish political thought, to take on suggestibility and become an essential component of social life, albeit this process occurred in a variety of ideological milieux, with its culminating phase at different points in history. The author emphasised the polymorphism of the idea of nation and state as well as a variety of contexts in which they may occur.

**Słowa kluczowe:** naród, myśl polityczna, państwo

**Keywords:** nation, political thought, state

*Translated by: Agnieszka Tokarczuk*